

Sygn. akt VIII K 311/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO Monika Niezabitowska – Nowakowska**

Protokolant: Daria Batkowska, Sylwester Leńczuk

w obecności Prokuratora: Dorota Ositek, Jarosław Polanowski, Marek Orzechowski, Wojciech Peleszok

po rozpoznaniu w dniach: 19.09.2013 r., 15.10.2013 r., 05.11.2013 r., 31.03.2014 r., 15.04.2014 r., 22.05.2014 r., 09.06.2014 r., 27.06.2014 r., 09.09.2014 r., 30.10.2014 r. oraz 07.11.2014 r. sprawy:

K. P. (1) – syna K. i M. z d. P., urodzonego (...) w B., obywatela polskiego i niemieckiego;

oskarżonego o to, że

I. od 10 lipca 2001 r. do 11 kwietnia 2003 r. w P. jako prezes Zarządu podejmując szereg zachowań w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru poprzez zawarcie z firmami (...) i (...) pięciu umów zlecenia, na podstawie których dokonano zapłaty trzydziestu siedmiu faktur zabrał w celu przywłaszczenia wynikającą z nich kwotę brutto 12.019.608,36 PLN czym działał na szkodę (...) Company S.A.

tj. o przestępstwo z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 294 §1 k.k. w zb. z art. 585 §1 k.s.h. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w okresie od 20 września 2001 r. do 11 kwietnia 2003 r. w P. podejmując szereg zachowań w krótkich odstępach czasu kierował wykonaniem przez działające w porozumieniu inne ustalone osoby czynu zabronionego polegającego na wielokrotnym przyjmowaniu, przekazywaniu i przenoszeniu posiadania pieniędzy w łącznej kwocie 12.019.608,36 PLN pochodzących z kradzieży na szkodę (...) Company S.A., które to czynności mogły udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia i miejsca umieszczenia

tj. o przestępstwo z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 299 §1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka:

1. K. P. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów,
2. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt: VIII K 311/12

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. P. (1) w 2001 roku był prezesem Zarządu spółki (...) Company S.A. w P. (dalej: I.). Firma ta była generalnym importerem samochodów marki S. do Polski.

E. H. (1) był w firmie (...) dyrektorem ds. finansowych. W 2001 roku E. H. (1) poznał P. J. (1) – właściciela firmy (...). P. J. (1) zaproponował E. H. przeprowadzenie przez (...) Company akcji promocji bezpośredniej, polegającej na rozdawaniu materiałów reklamowych, tzw. cenników (...) w centrach handlowych na terenie kraju. Była to nowa

forma reklamy bezpośredniej. J. P. J. zaproponował E. H. wystawienie faktur za usługę reklamową na kwotę wyższą niż wynikałoby z faktycznie wykonanej usługi. Nadpłacona kwota miałaby być zwracana przez firmę wykonującą usługi reklamowe po potrąceniu podatku VAT i 15% prowizji.

E. H. (1) do pomysłu przeprowadzenia akcji marketingowej przekonał prezesa I. – K. P. (1) oraz Zarząd spółki I.. Wyjaśnił wówczas, iż zlecenie ma wykonywać Grupa G., a konkretnie w jej ramach firma (...) Sp. z o.o., a następnie, jak tłumaczył w ramach przekształceń firma (...) Sp. z o.o. Prezesem obu firm był W. T. (1).

K. P. (1) jako prezes Zarządu (...) Company w 2001 roku zawarł 3 umowy z firmą (...) sp. z o.o.:

1. Umowę z dnia 10 lipca 2001 roku o przeprowadzenie transportu i dystrybucji cennika zawierającego informacje o produktach zleceniodawcy, które to usługi miały być wykonane w okresie od 01 do 30 sierpnia 2001 roku. (...) miała polegać na rozprowadzaniu cennika między zainteresowanych aktualnymi cenami samochodów marki S.. Liczbę cenników określono na 100.000 sztuk, natomiast wynagrodzenie miało wynieść 205.670,00 zł.

2. Umowę z dnia 14 sierpnia 2001 roku dotyczącą druku cennika. Łączny nakład owego cennika miał wynosić 2.400.000 sztuk w cenie 1,19 zł za sztukę.

3. Umowę z dnia 14 sierpnia 2001 roku dotyczącą transportu i dystrybucji cennika, o którym mowa w punkcie 2. w okresie od 01 września do 30 listopada 2001 roku.

Umowy powyższe K. P. (1) jako prezes Zarządu (...) Company zawarł z prezesem Zarządu firmy (...) sp. z o.o. W. T. (1), przy czym treść umowy negocjował i wszystkie działania nadzorował E. H. (1).

W wyniku zawarcia w/w umów wystawione zostały faktury VAT na łączną kwotę 4.679.912,68 zł, które opłacone zostały przelewem na rachunek bankowy firmy (...) Sp. z o.o.

K. P. (1) w 2002 roku również działający jako prezes Zarządu (...) Company zawarł w W. kolejne umowy z W. T. (1), tym razem reprezentującym firmę (...) Sp. z o.o. jako prezes Zarządu tej firmy. Były to 2 umowy:

1. Umowa z dnia 04 lutego 2002 roku o przeprowadzenie dystrybucji materiałów informacyjnych w okresie od 01 marca 2002 roku do 22 grudnia 2002 roku.

2. Umowa z dnia 07 lutego 2002 roku dotycząca druku cennika zawierającego informacje o produktach.

W wyniku zawarcia w/w umów wystawione zostały faktury VAT na łączną kwotę 7.339.695,68 zł, które opłacone zostały przelewem na rachunek bankowy firmy (...) Sp. z o.o.

W wymienionych wyżej transakcjach brały udział pośrednio także inne osoby i podmioty. Pomysł inwestycji, o których mowa powyżej zaszczeplił w K. P. (1) dyrektor finansowy (...) Company – E. H. (1). P. J. (1) prowadząc akcje promocyjne na rzecz I. zapewniał, że współpracuje on z drukarniami, w związku z czym wydrukowanie ulotek nie będzie problemem.

E. H. (1) zapewniał Zarząd, iż umowy wykonywane są w sposób zadowalający. H. zapewniał, że te spółki mają rozbudowaną strukturę, zatrudniają pracowników i są logistycznie przygotowane do takich działań jak druk czy dystrybucja cenników.

Faktury wystawiane przez w/w firmy opłacane były przelewami z (...) Company.

W spółce (...) istniała procedura akceptacji faktur, która w przypadku tych umów była przestrzegana. Zatwierdzenie faktury wymagało podpisu działu księgowości za zgodność z przepisami prawno-podatkowymi, wymagało podpisu szefa działu lub pionu w zależności od wartości faktury, za zgodność ze zleceniem i za zgodność z wykonaniem danego

zlecenia według wiedzy tej osoby merytorycznie odpowiedzialnej. Tak podpisana faktura trafiała do podpisu, realizacji prezesa zarządu.

W umowie z firmą (...) poza przedstawianiem wzorów cenników nie było przewidzianych żadnych form kontroli realizacji usługi. W umowie z firmą (...), na wniosek A. M., dyrektora ds. marketingu, wprowadzono zapisy zobowiązujące firmę do dostarczenia co miesiąc raportów z wykonania usługi. Takie raporty były składane.

Zgodnie z umowami cenniki zostały przez firmy (...) wydrukowane ale w ilości mniejszej niż przewidywały to umowy.

Wystawione faktury były więc zawyżone. Nadpłacona kwota zwracana była głównie przez P. J. (1) E. H. (3).

Zakresu wykonania usług oraz wartości zwróconych pieniędzy nie zdołano ustalić.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- wyjaśnień oskarżonego K. P. (1) k. 1152-1156, k. 1442-1448, k. 3159-3160, k. 3541-3541v.

- częściowo wyjaśnień i zeznań świadka E. H. (1) k. 216-219, k. 220 do słów „ i ja” na k. 223, k. 223 do słów „jej realizacji” na k. 225., k. 225-226, k. 227 -230, k. 231-235, k. 237-243, k. 244, k. 245-250, k. 251-254, k. 976 do słów „ z tymi fakturami” na k. 977, k. 977 od słów „mogę powiedzieć”, k. 1566 do słów „pieniądze” na k. 1568, k. 1568 do słów „brudnych pieniędzy” na k. 1569, k. 1569 do słów „tej decyzji w życie” na k. 1570, k. 1570 w dalszym ciągu do słów „pomniejszana”, k. 1572 w dalszym ciągu do słów „ta sytuacja”, k. 1886 do słów „wiarygodna firma” na k. 1889, k. 1889 do słów „współpracował”, k. 1890 do słów ”kupi spółkę (...)”, k. 1890 w dalszym ciągu, k. 3800-3801v, k. 3864-3871, k.3890-3892

- częściowo zeznań świadka K. S. (1) k. 812-813 t. V, k. 1977-1979, k. 2608-2069, k. 3638-3638v.

- częściowo zeznań P. J. (1) k. 1034-1035, k. 1937-1939, k. 1941- 1952, k. 3266-3269, k. 3618-3619.

- zeznań świadka J. Ż. k. 201-207, k. 212-213, k. 208-210, k. 980-981, k. 2017-2020, k. 2022-2026, k. 3243-3246, k. 3542-3543.

- zeznań świadka W. T. (1) k. 988-989, k. 3639.

- zeznań świadka Z. W. (1) k. 2608-2069.

- zeznań J. O. (1) k. 863-866, 2026-2027, 2046-2052, 3229-3231

- zeznań A. M. (2) k. 798-800a, k. 814-815, k. 876-880, k. 2120-2127, k. 2127-2130, k. 3226-3229, k.3980v-3982.

- zeznań Z. F. (1) k. 3264-3266.

- zeznań W. W. (1) k. 2439-2441.

- zeznań R. R. (1) k. 2406

oraz dokumentów zaliczonych w poczet materiału dowodowego.

K. P. (1) podczas postępowania przygotowawczego na Komendzie Głównej Policji w G. w dniu 05 kwietnia 2007 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i oświadczył, iż skorzysta z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

W toku postępowania przed Sądem Rejonowym w P. (sygn. akt II K 1038/07) w dniu 31 marca 2008 roku oskarżony K. P. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, oskarżenie oparto na pomówieniu jego osoby przez E. H. (1). Oskarżony oświadczył dalej, że nigdy nie przyjmował od E. H. (1) żadnej gotówki

pochodzącej z transakcji z firmami (...) i (...), a ponadto oskarżony wyjaśnił, że nie było mu nic wiadomo na temat uzgodnień, jakie E. H. (1) miał poczynić w przedmiocie drukowania jedynie części cenników, a jeżeli E. H. (3) zwracano część zapłaconych za cenniki pieniędzy, to była to z jego strony kradzież w stosunku do firmy, w której prezesem Zarządu był oskarżony.

K. P. (1) wyjaśnił, iż wiedzę o tym, że firmy (...) i (...) nie miały dokumentów potwierdzających zatrudnienie ludzi rozdających cenniki, powziął dopiero z pisma (...). Wówczas oskarżony próbował wyjaśnić sprawę z E. H. (3), który rekomendował te firmy do współpracy. Według K. P. (1) to E. H. (1) pozostawał w kontakcie z firmami (...) i (...) oraz z ich pracownikami.

Oskarżony wyjaśnił, że E. H. (1) uprzedzał go, iż pracownicy owych firm mogą twierdzić, iż za zgodą E. H. (1) usługi nie były wykonywane w całości, jednocześnie zapewniając, że jest to nieprawda i że zawsze był wobec oskarżonego uczciwy i lojalny. W związku z powyższym oskarżony zasugerował, iż został oszukany i pomówiony przez E. H. (1), a o przestępnym procederze nie miał żadnej wiedzy.

K. P. (1) wyjaśnił dalej, iż od 1999 roku pozostaje on jedynym właścicielem (...) Company i zarabia na zyskach tej firmy. Wobec powyższego strata firmy byłaby jego stratą, a zysk firmy jego zyskiem. W latach 2000-2001 zaczęła się recesja i gwałtowny spadek sprzedaży samochodów w Polsce. W związku z powyższym Zarząd firmy intensywnie poszukiwał sposobu na podniesienie poziomu sprzedaży i przygotował na to odpowiedni budżet. Wówczas E. H. (1) podsunął oskarżonemu plan wdrożenia akcji marketingu bezpośredniego, polegającej na rozdawaniu cenników potencjalnym klientom w centrach handlowych. Właśnie wtedy E. H. (1) przyprowadził do firmy (...), którego przedstawił jako przedstawiciela renomowanej i jednej z największych firm reklamowych w Polsce. J. powoływał się na współpracę z koncernami o znanych markach A., Adidas, P. M..

Oskarżony wyjaśnił, że rekomendacja E. H. (1) i renoma tej grupy spowodowała, że Zarząd I. wybrał tę firmę. (...) bezpośredni miał zostać sfinansowany z części środków zarezerwowanych w budżecie na rok 2001. P. J. (1) zapewniał, że po realizacji akcji marketingu bezpośredniego przez jego firmę, nastąpi wzrost sprzedaży. Cały zarząd I. to zaakceptował. K. P. (1) wyjaśnił, że E. H. (1) przedłożył mu do podpisu umowę, na której nie zgadzały się dane firmy, a konkretnie jej nazwa. Oskarżony zapytał pana H. dlaczego zaistniała taka rozbieżność, na co E. H. (1) odpowiedział, że widniejąca na umowie spółka to jedna z firm Grupy (...). Nie wzbudziło to podejrzeń oskarżonego, ponieważ współpracując od lat z wieloma agencjami reklamowymi oskarżony zdawał sobie sprawę z praktyki polegającej na tworzeniu wielu spółek przez agencje marketingowe. Kontrola realizacji zlecenia udzielonego grupie G. była taka sama jak w przypadku pozostałych usług reklamowych w I.. Oskarżony wyjaśnił, że (...) Company ma jasno określoną procedurę obiegu dokumentów, w tym faktur. Faktury, których kopie są w aktach sprawy i których płatność oskarżony zatwierdzał zgodnie z obowiązującymi w (...) Company procedurami, trafiały do niego po potwierdzeniu wykonania usług przez odpowiedzialnych pracowników. K. P. (1) wyjaśnił, że zgodnie z jego stanem wiedzy i dokumentami, odbywało się to tak samo jak w każdym innym przypadku. Nikt nigdy, w tym w szczególności niezależni audytorzy, nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń dotyczących współpracy z firmami (...) i (...).

K. P. (1) wyjaśnił, że bezpośrednie kontakty z Grupą G. utrzymywali pracownicy marketingu I., a całość współpracy koordynował E. H. (1), który w tamtym czasie był postrzegany przez oskarżonego jako wyjątkowo kreatywny menadżer - znajdujący ciekawe i nowatorskie rozwiązania biznesowe w wielu dziedzinach działalności firmy. E. H. (1) przyprowadzał do spółki wielu nowych kontrahentów. Cały zarząd I. był przekonany o wysokich kompetencjach, kwalifikacjach i uczciwości E. H. (1).

Oskarżony wyjaśnił dalej, iż wpłaty na jego rachunki bankowe w dniach 28.09 - 8.10.2001 roku wyniosły około 1 miliona 600 tysięcy zł przy czym nie były to pieniądze zwracane przez (...) ani przez (...). Oskarżony oświadczył, że nie otrzymał ich również od E. H. (1). Cała ta kwota to zwrot gotówki przekazanej wcześniej Panu W. W. (1). Pan W. jest i był Prezesem spółki E. z siedzibą w L., w której oskarżony posiada udziały. E. zamierzał kupić atrakcyjną nieruchomość w L.. Sprzedający obniżył cenę z powodu zbliżającego się terminu licytacji pod warunkiem wpłacenia gotówki w trybie natychmiastowym. Oskarżony przekazał więc prywatne wolne środki panu W. w kwocie około 1

miliona zł. Następnie dodatkowo oskarżony pobrał z I. zaliczki w wysokości brakujących 600 tysięcy zł i również przekazał je panu W.. Ostatecznie jednak Zarząd (...) uzyskał zapewnienie otrzymania kredytu w krótkim czasie. Z tego powodu przekazana panu W. kwota około czerwca została zwrócona oskarżonemu i w połowie września wpłacona na jego rachunki bankowe.

K. P. (1) wyjaśnił dalej, że E. H. (1) był pomysłodawcą rozdrobnienia kwot wpłat. Tłumaczył, że wtedy nie będzie musiał legitymować się przy dokonywaniu wpłat na rachunek bankowy oskarżonego i potem tłumaczyć się przed organem podatkowym skąd miał te pieniądze. Oskarżony oświadczył, że sposób dokonywania wpłat przez E. H. (1) traktował jako niegroźną fobię nie zdając sobie sprawy ze znaczenia jakie to on temu faktowi później nadał. Zdaniem oskarżonego E. H. (1) wiedział o wpłatach i wiedzę tę wykorzystał w swoich pomówieniach, pomimo, że znał dobrze źródło wpłaty pieniędzy. Stwierdził że pewne wpłaty pochodziły z firmy (...), co było według oskarżonego nieprawdą.

Oskarżony zwrócił uwagę na fakt, iż od 28.09 – 8.10.2001 roku do dnia dokonania ostatniej wpłaty na jego rachunki bankowe wpłacono łącznie 1 600.000 zł, tymczasem zgodnie z tym co twierdził E. H. (1) cała zwrócona do tego czasu przez (...) kwota nie mogła by przekroczyć 1.660.000 zł. Według oskarżonego było to 10 razy mniej niż wynosiły rzeczywiste wpłaty na jego rachunki co w sposób oczywisty dowodzi, zdaniem oskarżonego, że inne było ich źródło.

K. P. (1) wyjaśnił, że nieprawdziwe są słowa E. H. (1), jako by treść notatki sporządzonej przez J. O. (1) w maju 2002 roku miała potwierdzać, że działania marketingowe I. polegające na organizacji rajdów samochodowych przez fundację wspierania automobilizmu, były fikcyjne. Zdaniem oskarżonego treść notatki nie sugeruje wniosków wysnutych przez E. H. (1).

Oskarżony wyjaśnił, że do roku 2000 rajdy organizowane były przez firmę (...). Potem organizacje rajdów przejęła fundacja wspierania automobilizmu. Nie ma żadnych wątpliwości, że koszty związane z rajdami pokrywane były przez I., a potem przez fundację. W notatce Pani O. nie ma mowy o ponoszeniu kosztów których nie ma. Jest natomiast mowa o tym, który podmiot - I., czy fundacja pokryje rzeczywiste koszty realizacji rajdów samochodowych w 2001 roku. Pani O. proponuje w notatce, aby koszty organizowania rajdów były ponoszone przez fundację oznacza to, że kosztów nie ponosiłaby I. a tym samym dochód byłby wyższy. Osiągnięty skutek byłby w takiej sytuacji odwrotny od celu jaki zdaniem E. H. (1) towarzyszył zarządowi I.. Oskarżony wyjaśnił, że intencją pani O. było określenie usługi marketingowej a nie wskazanie nazwy konkretnej spółki która taką usługę wykonała. W maju 2002 (...) nie współpracował z I. od około pół roku. K. P. (1) oświadczył, że nieprawdą jest jako by wiedział o zawarciu przez E. H. (1) jako Prezesa N. fikcyjnych umów z firmą (...), a także nieprawdziwe jest stwierdzenie jako by kiedykolwiek osobiście lub za pośrednictwem przekazywał panu H. informacje, że „w związku z zaistniałą sprawą to ona ma problem a nie ja, ponieważ ja zawsze mogę powiedzieć, że zostałem okradziony”.

Oskarżony wyjaśnił także, iż L. B. oraz P. K. (1), którzy mieli by potwierdzić wersję E. H. (1), pozostawali z firmą (...) spory sądowe, wygrane przez I.. Były to sprawy o pomówienia i bezprawne używanie znaków. Z osobami tymi oskarżony pozostaje od 7 lat w konflikcie osobistym, o czym wiedzą pracownicy I., w tym E. H. (1).

Oskarżony wyjaśnił, że to E. H. (1) jest jedynym sprawcą przestępstwa. Spółkę (...) ma prawo reprezentować prezes lub dwóch członków zarządu wspólnie lub jeden członek zarządu i prokurent.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie (sygn. XVIII K 150/11) w dniu 01 grudnia 2011 roku oskarżony oświadczył, iż nie przyznaje się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Na rozprawie w dniu 19 września 2013 roku oskarżony K. P. (1) po raz kolejny oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy Sąd zważył co następuje:

Niniejsza sprawa jest wynikiem postępowań prowadzonych przez prokuraturę, w wyniku których ustalono, iż grupa firm, działających w Polsce północnej w latach ok 2000-2003 umożliwiała podmiotom gospodarczym wyprowadzanie pieniędzy z firm poprzez zakup faktur kosztowych. Istotną rolę w tym procederze miał W. T. (1), prezes firm (...), a następnie S..

Niewątpliwie w 2001 r. doszło do zawarcia umowy na usługi reklamowe pomiędzy (...) Company, z firmą (...), a następnie w 2002 r. z firmą (...). W wyniku realizacji tych umów I. zapłaciła obu firmom kwotę 12.019.608,36 zł brutto. Nie ulega wątpliwości, że usługa reklamowa nie została przez wskazane firmy wykonana w całości, zatem część faktur przedstawionych przez nie była fikcyjna i część pieniędzy zapłaconych przez I. została przez R. i S. przekazana pracownikowi I. (...). H..

Istotą niniejszej sprawy, w kontekście odpowiedzialności karnej K. P. jest, czy świadomie uczestniczył on, jako Prezes I. w tym procederze tj. czy wiedział i godził się na „kupowanie faktur” i przywłaszczył pieniądze wydatkowane na te faktury, a nadto czy jako Prezes I. nie zaniedbał swoich obowiązków doprowadzając do wyrządzenia I. szkody.

Zarzuty stawiane oskarżonemu opierają się na tezie, iż wszystkie decyzje w spółce (...) zależne były od K. P. (1) jako jej rzeczywistego właściciela.

Podstawą oskarżenia są twierdzenia E. H. (1), iż powiadomił oskarżonego o wyrażeniu przez P. J. (1) zgody na wystawienie zawyżonych faktur na usługi reklamowe.

Istotnie na umowach z firmami (...) i (...), których przedmiotem były różnego rodzaju usługi związane z reklamą, składającym podpis w imieniu spółki (...) był K. P. (1). Będąc przedmiotem umów usługi wykonane zostały jedynie w części.

Pieniądze stanowiące zapłatę wystawionych, zawyżonych faktur w gotówce wracały do E. H. (1). Świadek twierdzi, iż przekazywał je oskarżonemu we wskazanej przez niego formie tj. w gotówce lub w postaci wpłaty na konto.

Przede wszystkim z zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie nie wynika, aby wszystkie osoby zajmujące stanowiska decyzyjne podporządkowywały się oskarżonemu i nie podejmowały decyzji bez konsultacji z oskarżonym. Z zeznań świadków J. O. i A. M. wynika, że w spółce były wykształcone procedury związane z zatwierdzaniem faktur.

E. H. (1) był w czasie objętym zarzutem był Dyrektorem Finansowym spółki (...) i pełnił funkcję członka jej Zarządu.

Analizując zeznania świadka zważyć należy, iż oskarżony konsekwentnie zaprzeczał twierdzeniom świadka H. dotyczących przestępnych działań oskarżonego będących przedmiotem zarzutów stawianych oskarżonemu. Żaden z innych zgromadzonych dowodów, nie potwierdza okoliczności podanych przez E. H., które wskazywałyby na sprawstwo K. P. (1) w odniesieniu do stawianych mu zarzutów.

Wyjaśnień E. H. nie można traktować jako bezstronnych, gdyż świadek był zainteresowany, z uwagi na swoją sytuację procesową, w uzyskaniu własnych korzyści procesowych, w tym do pomniejszenia swojej roli w ujawnionym na szeroką skalę procederze.

Wskazać należy, iż E. H. (1) wyrokiem z dnia 24.07.2007 r. został skazany za czyn z art. 299 § 1 i 5 kk w zw. z art. 12kk.

Nadto wyjaśnienia i zeznania świadka H. są niekonsekwentne, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne.

Początkowo E. H. wyjaśnił, iż motywem działalności przestępczej K. P. miała być obawa, iż zyski I. kształtujące się na poziomie powyżej 10 mln zł doprowadzić mogły do cofnięcia przez S. umowy importerskiej (k 977).

Umowa importerska nie zawierała takich postanowień i nie dawała żadnych podstaw ani możliwości, aby S. rozwiązał ją na skutek dobrych wyników finansowych realizowanych przez jej partnera handlowego. Niewątpliwie E. H. jako Dyrektor Finansowy i członek Zarządu I. znał, a w każdym razie powinien znać przewidziane w umowie importerskiej

przesłanki jej rozwiązania. Z analizy umowy importerskiej wynika, że S. wręcz uzależniał możliwość dalszej współpracy handlowej od osiągnięcia co najmniej 80% założonych wyników sprzedaży lub udziału w rynku uzgodnionego z firmą (...). Jednocześnie zatem wynika, iż treść umowy importerskiej podważa motyw działania oskarżonego, przypisywany mu przez E. H..

Wskazać należy również, iż żaden z pozostałych członków zarządu I. nie potwierdzał obaw w zakresie odbioru przez koncern S. dobrych wyników (...) spółki (...). Również świadek F., radca prawny (...), który znał treść umowy importerskiej potwierdził, że nie było tam zapisów umożliwiających jej wypowiedzenie w sytuacji, gdyby zysk przekroczył określony poziom.

E. H. przesłuchiwany 24.06.2004 r. wskazał, iż ceny samochodów S. negocjowane u producenta były pochodną zysku, tzn. im większy zysk, tym większe ceny samochodów. Według świadka K. P. „robił wszystko, by kształtować zysk na poziomie 10mln zł” Świadek stwierdził również, iż S. chciał I. odebrać przedstawicielstwo w Polsce z uwagi na to, że spółka osiągała zbyt dobre wyniki. (k 248).

Jednocześnie świadek zeznał, że utrzymanie zysku na poziomie 10 mln było możliwe poprzez legalne tworzenie wszelkiego poziomu rezerw oraz transakcji na udziałach. (k 258)

Świadek podkreślał, że kondycja I. była bardzo dobra, spółka przynosiła zyski (k 255). Natomiast na rozprawie 15.05.2008 r., w odniesieniu do kondycji finansowej spółki świadek podał, iż I. miała olbrzymie zadłużenie, w dużej mierze była bankrutem (k. 1567).

Kolejna sprzeczność jaka jawi się po analizie wyjaśnień i zeznań świadka H. jest kwestia stosunku oskarżonego do złożonej mu przez świadka propozycji „kupowania kosztów”. Świadek H. początkowo wyjaśnił, że oskarżony przyjął takie rozwiązanie obniżenia zysku jako dobre (k 977). Natomiast na rozprawie w dniu 15.05.2008 r. zeznał, iż oskarżony „nie był zadowolony z tej propozycji” (k 1566), przy czym nie wyjaśnił dlaczego w takim razie została ona przyjęta skoro – co sam wskazał- można było ten efekt osiągnąć legalnymi działaniami.

Odnośnie swojej roli E. H. podał w postępowaniu przygotowawczym, iż był odpowiedzialny za kontrolowanie stanu rozliczeń finansowych pomiędzy I., a R. i S. (k 978). Jednakże na rozprawie 15.05.2008 r. przyznał, że miał nadzorować rozliczenia finansowe teoretycznie, a praktycznie nie miał nad tym żadnej kontroli, nie był odpowiedzialny za kwoty odbierane od P. J. i nie może wykluczyć, że poza nim J. przekazywał pieniądze komuś innemu (1570).

W tym miejscu wskazać należy, że żaden świadek poza E. H. nie wskazuje aby z R. i S. przekazywano środki pieniężne innej osobie niż E. H.. Nawet przesyłki pozostawiane przez E. H. w I. były pozostawione na nazwisko E. H., gdyż on był osobą odbierającą te przesyłki.

Jednocześnie świadek zarówno w postępowaniu przygotowawczym i zeznając jako świadek przyznał, że część usług wykonano, ale świadek nie wiedział jaka ((...), 2270), przyznaje, że widział foldery i cenniki, które były przewożone do dealerów w celu dystrybucji (k 976-977). W wyjaśnieniach świadka pojawia się początkowo stwierdzenie, że jego zdaniem faktycznie wykonane usługi mogły opiewać na kwotę 200.000 zł. Już w kolejnym protokole (k 976-977) świadek stwierdza, że według jego przypuszczenia wykonano usługi na kwotę 40-400 tys. zł. Zeznaje ponadto, że się tym specjalnie nie interesował, gdyż jego interesowało tylko to, aby pieniądze wpłacone na konto firm (...) wracały do I. (k 976-977).

Świadek H. zeznał, że nie było ustaleń jaka konkretnie część usług miała być wykonywana, a jaka część nie (k 2270). Skoro nie było ustaleń, to kto miał decydować o tym jak część usług zostanie wykonana i jakie kwoty będą wypłacane na podstawie fikcyjnych faktur. Tego E. H. nie wyjaśnił, podał natomiast, że dział marketingu sprawdzał, które usługi były wykonywane, a które nie. Tej okoliczności nie potwierdza świadek A. M., który odpowiadał za marketing w I.. Świadek M. cały czas był przekonany, że usługi były wykonywane zgodnie z przedkładanymi raportami, czyli w całości. Do dziś twierdzi, że nie ma dowodów, że nie były wykonane (k 3981).

Powyższe zeznania i wyjaśnienia E. H. są wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne. Gdyby bowiem E. H. oskarżony powierzył kontrolowanie stanu rozliczeń pomiędzy R., S. i I. to nie ulega wątpliwości, że świadek musiałby być zorientowany w zakresie zrealizowanych usług, gdyż ich wartość była jednym z elementów pomniejszających wysokość kwot zwracanych. Nadto, sam przyznał, że jego wynagrodzenie stanowiło 3% wracającej kwoty. Jeżeli jednak świadek, jak twierdzi, w niczym się nie orientował, to kto miałby nadzorować cały proceder „kupowania kosztów” skoro świadek był jedyną osobą, która z ramienia (...) kontaktowała się z firmami (...). A. M. zeznał wręcz, że to H. prowadził negocjacje z tymi firmami pomimo, że były to kompetencje dyrektora ds. marketingu, czyli właśnie A. M.. Świadek M. stwierdził, że był zły z tego powodu, ale E. H. działał na zasadzie „to jest mój pomysł, mój kontrakt i proszę się nie wtrącać” (k 3981v).

Świadek P. J. (1) przyznał, że kilka razy przekazywał pieniądze w imieniu S. I R. pracownikowi (...). Wg świadka były to kwoty 20.000-50.000 zł, przekazane kilka razy. Świadek jednoznacznie stwierdził, że zawsze przekazywał pieniądze H..

Był przekonany, że te pieniądze to prowizja za pośrednictwo w uzyskaniu kontraktu, która to, w tamtych latach nikogo nie dziwiła (k 3267).

Zarówno P. J., J. Ż. i W. T. mieli wiedzę i potwierdzili to w swoich zeznaniach, iż środki pieniężne wyprowadzane ze spółki przekazywane są E. H.. Wskazać należy, iż to E. H. „przyprowadził” wykonawców zleceń i przejął odpowiedzialność za kontakty z nimi.

Oдноśnie kwot przekazywanych oskarżonemu świadek H. również nie był precyzyjny i zmieniał swoje stanowisko.

Na rozprawie świadek zeznał „to były setki tysięcy, ale prawdę mówiąc ja ich nie liczyłem. Nie potrafię powiedzieć, ile z tego zostało zwrócone” (k 1566). Zeznając w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że były to kwoty 100, 150, 200 tyś zł (k 976-977).

Podał również, że nie wszystkie pieniądze, które wróciły z R. i S. wpłacał na konta K. P. (k 247-249). Świadek nie wyjaśnił co działo się z resztą pieniędzy. Nie wiadomo również skąd świadek wiedział, że nie wszystkie pieniądze były wpłacane na konta skoro ich nie liczył.

Początkowo świadek podawał, że otrzymywał od J. pieniądze w paczce, nie liczył ich tylko przekazywał je P.. Oskarżony zamieniał je na obcą walutę i kazał świadkowi wpłacać na swoje (oskarżonego) prywatne konta. Świadek podał, że sam zasugerował oskarżonemu aby je wpłacać w kwotach po 10 tyś euro aby uniknąć rejestracji w banku (232-234). W kolejnych zeznaniach świadek twierdził, że wpłacał złotówki, rozbijając kwoty na mniejsze, tak aby nie przekraczały 40 tyś zł. (k 976-977).

Świadek podawał również różne wersje oдноśnie roli pracownika I. – P. K. (2). Początkowo świadek zeznał, że P. K., na polecenie oskarżonego, razem z nim wpłacał pieniądze zwrócone z R. i S., na konta oskarżonego (k 234). W kolejnych zeznaniach świadek H. zeznał natomiast, że kilkakrotnie poprosił P. K. aby ten towarzyszył mu do banku. Świadek podał, że nie pamięta czy mówił P. K. o jakie pieniądze chodzi (k 976-977).

P. K. w swoich zeznaniach nie potwierdził aby na polecenie oskarżonego dokonywał jakichkolwiek operacji bankowych. Podał, że nie miał żadnych upoważnień do wykonywania czynności bankowych. Nie kwestionował, że był z E. H. w banku, ale wyjaśnił, że E. H. nie informował go w jakim celu go zabiera. Stwierdził, że nie widział żadnych dokumentów wskazujących na to, że E. H. wpłacał w bankach jakieś kwoty na prywatne konta oskarżonego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym świadek E. H. stwierdził, że P. J. przekazywał mu dla oskarżonego paczki, opakowane jak w drukarni w szary papier i nie wie co było w tych paczkach, mogły być to cenniki.

Takie stwierdzenie pokazuje, że świadek w całym postępowaniu, w kolejnych zeznaniach konsekwentnie starał się umniejszać swoją rolę. Początkowo przyznał, że on zaproponował P. propozycję J. dotyczącą kupowania kosztów,

po czym określając swoją rolę twierdził, że za nic nie odpowiadał, nic go nie interesowało, niczego nie nadzorował, właściwie przekazywał tylko pieniądze, których nie liczył. Świadek podkreślał, że on tylko wykonywał to co było ustalone pomiędzy J., a oskarżonym, podnosząc, że nie wnikał w te ustalenia. Takie twierdzenie jest sprzeczne z zeznaniami świadków J. i Ż., którzy podkreślali, że E. H. był jedyną osobą, która kontaktowała się z R. i S. z ramienia (...). Świadek Ż. zeznał, że nie zna oskarżonego, a wszystkich ustaleń J. dokonywał z H.. Ż. podał, że nawet umowy ze spółką (...) dotął od H. i przyniósł je T. – prezesowi R. i S. do podpisania. Świadek W. T. (1) zeznał, że wszelkie kontakty w ramach umów firm (...) utrzymywał P. J.. On dostarczał umowy do podpisania, on przekazywał dane jakie miały znaleźć się na fakturach, on też odbierał pieniądze, które z I. trafiały w drodze przelewów na konta R. i S.. Świadek stwierdził, że pieniądze te P. J. zwracał I..

Wskazać należy, że E. H. wypierał się znajomości z W. T.. Wielokrotnie podkreślał, że nigdy go nie poznał. Tymczasem z relacji świadka P. J. wynika, że H. i T. poznali się na terenie jego spółki i zostali dobrymi znajomymi. Oprócz cenników I. mieli ze sobą inne kontakty biznesowe. (k 3267) E. H. jako prezes firmy (...) zawarł z firmą (...), której prezesem był W. T., fikcyjną umowę w celu znalezienia gospodarczego uzasadnienia dla przyjęcia zaliczki z firmy (...) i dotyczyła fikcyjnego wynajmu powierzchni magazynowej. E. H. przyznał, że opiewała ona na 800 tyś. zł i była związana z kontrolą skarbową w firmie (...) (k 239). Nie można zatem wykluczyć, że H. właśnie z tego powodu, aby nie być zamieszany w inne sprawy związane z działalnością T., którymi interesowała się prokuratura, wypiera się znajomości z nim. Ta okoliczność, że H. i T. byli dobrymi znajomymi i mieli różne kontakty biznesowe uprawdopodobnia fakt, że wystawianie fikcyjnych faktur I. przez R. i S. nastąpiło na skutek porozumienia T. i H. i na ich potrzeby.

P. należy również, iż E. H. wskazywał, że cały Zarząd spółki I. wiedział o procedurze kupowania “ kosztów reklamy”, a tym samym o wystawianiu fikcyjnych faktur przez firmy (...).

W ocenie Sądu nie jest to twierdzenie wiarygodne. Przed wszystkim sam świadek w swoich zeznaniach podaje, że rozmawiał z A. M. na tematy merytoryczne związane z wykonywaniem usług przez R. i S.. Przyznaje, że oglądali na zebraniach Zarządu cenniki i oceniali je kolegialnie pod względem zawartych w nich informacji, szaty graficznej, układu stron. Gdyby cały Zarząd wiedział, że umowy z R. i S. są fikcyjne i cenniki nie będą rozprowadzane to dyskusje, ocena wyglądu i zawartości byłyby zbędne.

A. M. (2) zaprzeczył aby wiedział, iż usługi reklamowe przez R. i S. nie są wykonywane. Zeznał, że podczas prezentacji produktu była omawiana kwestia, jak będą cenniki rozprowadzane. Świadek wiedział, że R. i S. miały własną sieć dystrybucji, zapewniał o tym E. H. (k 3980). H. zapewniał, że te spółki mają rozbudowaną strukturę, zatrudniają pracowników i są logistycznie przygotowane do takich działań jak druk czy dystrybucja cenników (k 800). Świadek M. potwierdził, że E. H. negocjował umowę z R., natomiast umowę z S. już się nie zajmował. Dlatego świadek parafując tą umowę zażądał rozszeżenia jej zapisów o raporty z wykonania usług (k 3981). Świadek M. przyznał, że początkowo nie kontrolowali działań R., bo byli pewni, że wywiązuje się ze zobowiązań (k 877). Podał, że po otrzymaniu pisma z (...) razem z J. O. zażądali od E. H. wyjaśnień. H. zapewnił ich, że kontrakty są realizowane i zobowiązał się do dostarczenia deklaracji podatkowych (k 878). Świadek podał również, że zażądał od H. dowodów wykonania usług w postaci faktur dla podwykonawców, umów zleceń. Nigdy tych dokumentów nie otrzymał.

Z. F. (1), radca prawny wykonujący obsługę prawną w tym okresie zeznał, że A. M. poinformował go o zainteresowaniu policji firmami (...). Wg. świadka A. M. był przekonany, że te firmy nie odprowadzały prawidłowo podatków i stąd problem. Dopiero po przesłuchaniu w prokuraturze M. zorientował się, że chodzi o niewykonanie usług i zwrócił się do świadka o sprawdzenie dokumentów i ustalenie czy są podstawy dowystąpienia z roszczeniem do tych firm w związku z niewykonaniem usługi. Świadek zeznał, że przekazane dokumenty świadczyły o tym, iż usługi przez R. i S. zostały zrealizowane. W ocenie świadka A M. był naprawdę przekonany, że usługi zostały wykonane należycie (k 3265).

Świadek K. S. potwierdził, że co miesiąc otrzymywał raporty, z których wynikał, że usługa jest realizowana.

W ocenie Sądu zeznania te zasługują na wiarę. Zarząd I. i osoby nadzorujące wykonanie usług mogły mieć przekonanie, że są one wykonywane zgodnie z umową. Przed wszystkim zapewniał o tym E. H., który był dyrektorem finansowym

w I., rekomendował firmy (...) i ręczył za nie. Ponadto usługi były w części wykonane i do I. przesyłano zarówno raporty jak i wydrukowane cenniki.

Świadek Ż. również potwierdził, że usługi były w części realizowane. Zeznał, że widział w magazynie u W. T. wydrukowane i spakowane w paczki cenniki, takie same jak w salonach (...). W. T. zenał, że widział cenniki, które miały być wykonane w ramach umów przez niego zawartych, ale nie jest w stanie stwierdzić w jakich ilościach zostały wydrukowane. Z. W. (1), współpracujący z agencją (...). J. potwierdził, że sporządzał projekty cenników dla I. i uczestniczył w prezentacji prowadzonej w siedzibie I.. Potwierdził, że z ramienia (...) agencję odwiedzał E. H..

W ocenie Sądu wyjaśnienia i zeznania E. H. (1) stanowiły działania polegające w znacznej mierze na przerzucaniu odpowiedzialności karnej na inną osobę w celu uchronienia swoich własnych interesów i uchylecia się od odpowiedzialności karnej.

Kwintesencją są ostatnie zeznania świadka przed Sądem Okręgowym. Świadek wielokrotnie uchylał się od udzielenia odpowiedzi na pytania konkretyzujące jego twierdzenia uniemożliwiając w znacznej części ich weryfikację, często wycofywał się ze swoich wcześniejszych wypowiedzi.

Charakterystyczne jest, że zeznając na rozprawie przed Sądem Rejonowym świadek podał, iż oskarżony proponował mu aby został prezesem oddział I. w Niemczech. Według świadka był to próba usunięcia go, jako osoby niewygodnej. Zeznając przed Sądem Okręgowym, świadek po ujawnieniu tych zeznań stwierdził, że nie potrafi się do nich ustosunkować, stwierdzając, iż część to „bzdury”, gdyż I. nie miała oddziału w Niemczech, nigdy nie miał nic wspólnego z Niemcami. Świadek twierdził, że nie wie dlaczego tak zeznawał. Podał, że dużo jego zeznań było konsekwencją wyjaśnień z 2002 i 2003 r. kiedy wszystko było mu przedstawiane przez CBS i ABW, że tak się działo. Świadek wręcz stwierdził, że nie jest w stanie potwierdzić, czy były jakieś pieniądze z fikcyjnych faktur. Podał, że miał wtedy wrażenie, że umowy z R. i S. są fikcyjne bo wtedy „cały świat tak twierdził”.

Jak wynika z zeznań innych świadków, E. H. sprawiał wrażenie osoby kompetentnej, jednakże pod wpływem presji w pracy okazał się osobą chwiejną i niekompetentną. Świadek M. zeznawał, że E. H. miał skłonności paranoiczne, bał się podsłuchów. Świadek J. O. podała, że E. H. miał tendencje do zrzucania winy na innych, np. na księgowość, oszukiwał m.in. w kwestii swoich chorób i zwolnień lekarskich.

Świadek P. J. (1) zeznał, że początkowo również postrzegał E. H. jako osobę sympatyczną, szalenie inteligentną. Przyznał, że bardzo się kolegowali. Aktualnie ocenił, że był narzędziem w rękach E. H., który manipuluje ludźmi i „rozgrywa wszystko na swoje potrzeby” (k 3268).

Realizując zalecenia Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przesłuchał świadka E. H. w obecności biegłego psychologa.

T. D., psycholog kliniczny, w swojej pisemnej opinii wskazała, że sprawność funkcji intelektualnych świadka H. jest na poziomie co najmniej ponad przeciętnej inteligencji. Świadek nie ma zaburzeń funkcji poznawczych, zaburzeń pamięci, stąd nie ma skłonności do konfabulacji. W opinii biegłej E. H. zdolny jest do prawidłowego postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów i zdarzeń. Treść zeznań, sprzeczności w zeznaniach, zasłanianie się niepamięcią, stresem, niemożność dokonywania przez świadka samodzielnej oceny co w jego wypowiedziach jest prawdą, a co nie – wskazują jednoznacznie na świadoma postawę obronną E. H. (1) wobec własnej osoby.

Biegła stwierdziła, że E. H. jest dominujący, odporny w sytuacjach trudnych. Liczy się i współpracuje z tymi, na których mu aktualnie zależy. Ma skłonności do kierowania się doraźnymi korzyściami, do obwiniania innych, do przenoszenia na inne osoby odpowiedzialności na własne działania, do usprawiedliwiania się okolicznościami zewnętrznymi. Biegła wskazała, że sprzeczności jakie występują we wszystkich wyjaśnieniach i zeznaniach E. H. dotyczące faktów, a nie szczegółów, nie świadczą o zaburzeniach funkcji poznawczych.

Na rozprawie biegła podtrzymała w całości wydaną na piśmie opinię psychologiczną. P., że treść zeznań, sprzeczności w zeznaniach, zasłanianie się niepamięcią, stresem, niemożność dokonywania przez świadka samodzielnej oceny co

w jego wypowiedziach jest prawdą, a co nie, wskazują jednoznacznie na świadomą postawę obronną E. H. (1) wobec własnej osoby.

Dodatkowo na pytania stron wyjaśniła, że to co jest bardzo charakterystyczne w zeznaniach świadka, to są sprzeczności dotyczące jego relacji z panem J., a także sprzeczność dotycząca odbierania pieniędzy od pana J.. To są sprzeczności, które dotyczą faktów, a nie szczegółów. Osoba z prawidłową sprawnością intelektualną powinna takie fakty odtworzyć prawidłowo, bez sprzeczności. Biegła podkreśliła, że wielokrotnie świadek podkreślał, że nie chce odpowiadać. Jest to istotne, bo widać motywację świadka. U osoby, która ma zaburzenia pamięci, jest bezradna, wkłada bardzo dużo wysiłku w to, aby sobie przypomnieć i współpracuje. Te elementy nie występowały w przypadku świadka H..

Sąd uznał opinię biegłego za wiarygodną. Jest ona jasna, klarowna sporządzona zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem zawodowym biegłego. Nie ma żadnych podstaw aby zakwestionować bezsronność biegłej. Wręcz przeciwnie, biegła wielokrotnie odpowiadając na pytania obrony powoływała się na wyłączne kompetencje sądu w ocenie danej kwestii, odmawiając wręcz udzielenia odpowiedzi z tego powodu.

Analizując dowód z wyjaśnień oraz zeznań E. H. nie sposób przyjąć, że stanowią one spójną i logiczną całość pozwalającą na uznanie ich za wiarygodne. Są one wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne. Pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami A. M. (2), J. O. (1), P. K. (2), K. S. (1), J. Ż., W. T. i Z. W., które to Sąd uznał za wiarygodne. P. również w sprzeczności z zeznaniami P. J.. P. J. w swoich zeznaniach starał się umniejszać swoją rolę w przestępczym procederze, opisał jednak swoje kontakty z E. H. wynikłe z zawartych umów z R. i S.. Sąd uznał jego zeznania w tej części za wiarygodne.

Żaden z innych dowodów zgromadzonych w aktach sprawy nie potwierdza okoliczności podawanych przez E. H., które wskazywałyby na sprawstwo oskarżonego w zakresie stawianych mu zarzutów.

Natomiast wyjaśnienia K. P. pozostają wewnętrznie spójne, logiczne i konsekwentne. Nie pozostają w sprzeczności z innymi dowodami zgromadzonymi w niniejszej sprawie.

Materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na ustalenie w jakim stopniu usługi objęte umowa z firmami (...) nie zostały wykonane. Spółka (...) oświadczyła, że nie dysponuje żadnymi dokumentami dotyczącymi wykonania umów z firmami R. i S., które pozwoliłyby na weryfikację liczby wydrukowanych cenników. Żaden ze świadków przesłuchanych, zgodnie z zaleceniami Sądu Odwoławczego na okoliczność drukarni i agencji zatrudniających hostess nie wiedział, bądź nie pamiętał, które drukarnie drukowały cenniki, w jakich ilościach, ani kto je rozprowadzał. Z zeznań P. J. wynika, że cenniki zostały wydrukowane metodą ofsetową. (...) ofsetowy przeznaczony jest do drukowania dużych ilości materiałów, gdyż przy małych ilościach byłby nieopłacalny z uwagi na koszty. Dla niewielkich ilości wystarczyłby druk cyfrowy. Stwierdzić zatem należy, że umowy w jakimś zakresie były wykonywane. Nie wiadomo na jaką kwotę zostały wystawione fikcyjne faktury. Pewne jest, że część pieniędzy przelanych z konta I. na konta R. i S. została przekazana E. H., przy czym w żaden sposób nie można przyjąć, iż działo się to za wiedzą i zgodą oskarżonego. Jawi się wątpliwość, czy istotnie I. zawarła umowy z R. i S. w celu zakupu tzw. Faktur kosztowych, czy też to E. H., bez wiedzy Zarządu, w tym oskarżonego, porozumiał się z P. J., a za jego pośrednictwem z firmami (...) odnośnie mniejszego, niż to wynikało z umów ich wykonania w celu uzyskania dla siebie korzyści majątkowej.

W kwestii wpłat dokonywanych na jego rachunki bankowe, o których mówił E. H., oskarżony wyjaśnił, że w okresie od 28.09.2001 r. – 8.10.2001 r. wpłaty na jego rachunki bankowe wynosiły ok 1600 tys zł. Oskarżony zaprzeczył, że były to pieniądze pochodzące z firm (...). Podał, że cała kwota wpłacona na jego rachunek bankowy w owym czasie pochodzi z dokonanego przez W. W. zwrotu gotówki. Oskarżony podał, że przekazał W. W., prezesowi Zarządu spółki (...) Sp. z o.o. z własnych zasobów kwotę 1 mln i zaliczkę w wysokości 600 tys zł pobrana z I. w związku z planowaną transakcją zakupu nieruchomości w L..

Świadek W. W. potwierdził w swoich zeznaniach powyższe okoliczności. Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Również świadek R. R., którego zeznania zasługują w ocenie sądu na wiarę, potwierdził, że W. W. pożył pieniądze od I. aczkolwiek świadek nie znał szczegółów.

Z opinii biegłego (k 2773-2781) wynika, że wpłaty na rachunki bankowe oskarżonego nie odpowiadają kwotom wynikającym z zeznań E. H., mając na uwadze reguły, zgodnie z którymi wg świadka była obliczana kwota zwracana do I.. Opinia ta w ocenie sądu jest rzetelna i wiarygodna.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków, których zeznania zostały ujawnione w trybie art. 294 kpk, przy czym zeznania te, poza omówionymi wyżej, nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Analizując zebrany materiał dowodowy Sąd uznał, że nie można K. P. przypisać, iż wiedział, że umowy zawarte z firmami (...) nie są realizowane. Nie można mu zatem przypisać świadomego zawarcia tych umów w celu przywłaszczenia wskazanej w a/o kwoty na szkodę I. i tym samym wyczerpania swoim działaniem dyspozycji art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 585 § 1 ksh.

Analizując działania oskarżonego w kontekście art. 296 §1 i 3 kk stwierdzić należy, iż wobec braku dowodów odnośnie świadomości oskarżonego w zakresie fikcyjnych faktur nie można przypisać mu umyślności, a zatem popełnienia czynu z art. 296 kk. Rozważając kwestię ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez oskarżonego jako prezesa spółki I. w kontekście § 4 przepisu 296 kk wskazać należy, że umowy zawarte z firmami (...) były parafowane zarówno przez dyrektora finansowego i dyrektora d/s marketing. Zostały również zaakceptowane przez Zarząd spółki.

Nadto w spółce (...) istniała procedura akceptacji faktur, która w przypadku tych umów była przestrzegana. Zatwierdzenie faktury wymagało podpisu działu księgowości za zgodność z przepisami prawno-podatkowymi, wymagało podpisu szefa działu lub pionu w zależności od wartości faktury, za zgodność ze zleceniem i za zgodność z wykonaniem danego zlecenia według wiedzy tej osoby merytoryczno odpowiedzialnej. Tak podpisana faktura trafiała do podpisu, realizacji prezesa zarządu. Jak wynika z zeznań A. M., zasadniczo, w zależności od kwoty, podpis osoby merytoryczno odpowiedzialnej pochodził od szefa działu lub pionu. Merytoryczną podstawą akceptacji faktury S. były raporty. W przypadku R. były otrzymane wydrukowane cenniki, egzemplarze cenników.

Świadek M. zeznał ponadto, że prezes zarządu pan P. mógł odmówić akceptacji faktury do wypłaty, Natomiast nie zdarzały się takie sytuacje, żeby prezes P. podważył którąkolwiek z faktur zatwierdzonych przez świadka. Opierało się to na wieloletnim zaufaniu, poprawnym wykonywaniu przez świadka takich obowiązków. Świadek stwierdził, nie widzi tutaj pola do jakiejś argumentacji odmowy zapłaty za usługę, którą on jako dyrektor marketingu lub sprzedaży potwierdził.

Świadek Z. F. przyznał, że w jego ocenie umowy podpisane z R. i S. nie były najlepsze jeśli chodzi o zabezpieczenie interesów stron, w szczególności jeśli chodzi o weryfikację procesu dystrybucji. Zeznał jednakże, iż w owym czasie, z obsługi innych agencji reklamowych wie, iż firmy nie kładły nacisku na dokumentowanie realizacji usług reklamowych. Były pewne wzorce ogólne, w świetle których nie zapisywano w umowach mechanizmu weryfikacji wykonania usług. Zatrudnienie kontrolera do wykonania umowy wiązało się z dodatkowymi kosztami (k 3266). A. M. przyznał, że sama dystrybucja cenników nie była kontrolowana, ale nie było żadnych podstaw żeby przyjąć, iż cenniki nie są rozprowadzane. Kwoty umów, jak wskazał świadek, były porównywalne z cenami tego typu usług na rynku (k 800a).

Świadek P. J. (1) również zeznał, że tylko raz spotkał się z kontrolą zleceniodawcy dystrybucji materiałów reklamowych, ale kontrola ta wynikała z ustawy, gdyż chodziło o wyroby tytoniowe i zakaz rozdawania materiałów reklamowych małoletnim (k 3268).

Analizując powyższe Sąd doszedł do przekonania, iż nie można przypisać K. P., że jako prezes I. nie dopełnił obowiązków związanych z realizacją umów zawartych z firmami (...), a tym samym swoim działaniem wyczerpał dyspozycje art. 296 § 4 kk.

Odnosnie zarzutu z pkt II a/o niezależnie od braku świadomości oskarżonego w zakresie niezrealizowania usług w całości i co za tym idzie fikcyjności części faktur, wskazać należy, iż przedmiotem przestępstwa z art. 299 kk są środki płatnicze pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego. Celem przepisu jest zapobieganie działaniom zmierzającym do zalegalizowania pieniędzy uzyskanych z czynu przestępnego. Istotą zachowań wynikających z realizacji znamion tego przestępstwa jest podejmowanie działań zmierzających do wprowadzenia do legalnego obrotu gospodarczego lub finansowego pieniędzy pochodzących z działalności przestępczej lub innych nielegalnych źródeł. W niniejszej sprawie pieniądze przelewane przez I. na konta firm (...) nie pochodziły z czynu przestępczego, były legalne. Przyjmując, że E. H. uzyskał pieniądze w sposób nielegalny (rozliczenie fikcyjnych faktur) to zważyć należy, iż w świetle materiału dowodowego nie można stwierdzić, iż pieniądze te otrzymał K. P.. Skoro nie można przyjąć, że oskarżony świadomie zawarł z firmami (...) fikcyjne umowy w celu wyprowadzenia pieniędzy ze spółki (...), to nie można również przypisać popełnienia czynu z art. 299 kk w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.